



Niemiec potrafi! A Polak?

Z Warszawy wielu rzeczy nie widać. Zwłaszcza na krańcach Polski. Od soboty, 28 marca zmieniają się zasady kwarantanny dla osób pracujących lub mieszkających poza granicami kraju. Do tej pory, jeśli ktoś mieszkał np. w Löcknitz, czy Pasewalku, a pracował w Polsce, albo, co istotniejsze dojeżdżał do pracy w Niemczech – był zwolniony z obowiązku kwarantanny. Od wspomnianej soboty, jak tylko przekroczy granicę, obejmuje go dwutygodniowa kwarantanna. Mechaniczna, z automatu, czyli niezależna od stanu zdrowia. Inaczej mówiąc: wjedziesz do Polski, ale już niej nie wyjedziesz. A co z pracą? A kogo to obchodzi? Okazuje się jednak, że Niemcy mają więcej rozsądku od władz w Polsce. Wiedząc, że przymusowa absencja Polaków „zawali” im cały rynek usług opiekuńczych, w tym w szczególności zdeorganizuje pracę szpitali – postanowili temu zaradzić. Jak? (rozwiń notatkę)

Nasi sąsiedzi z Meklemburgii-Vorpommern zapraszają polskich pracowników do pozostania w ich kraju. Aby to było możliwe będą wypłacać 65 € dziennie osobie zatrudnionej i – ewentualnie – 20 € osobie towarzyszącej, z przeznaczeniem na cele mieszkaniowe. Za tę kwotę da się wynająć lokum. Może nie pensjonat, ale na pewno kwaterę. Pomoc ma być udzielana na razie do 19 kwietnia, z możliwością przedłużenia. Szczegóły w artykule z czwartkowego (26.03) wydania „Nordkuriera”, opublikowanego w dwóch wersjach językowych: niemieckiej i polskiej. Link do materiału: [TUTAJ](#). Zdjęcie, podpisane „Coronavirus – Grenzübergang nach Polen”, również z tego artykułu.